

Jacek Raciborski

Wprowadzenie: oblicza obywatelstwa

Książka poświęcona jest praktykom obywatelskim Polaków. Z różnych powodów mogliśmy się zająć jedynie wybranymi aspektami zagadnienia, pewnymi praktykami obywateli i niektórymi społecznymi praktykami, które szczególnie sprzyjają kreowaniu obywateli. O selekcji zagadnień w największym stopniu przesądziła perspektywa teoretyczna, której zarys zawiera niniejsze „Wprowadzenie”.

Problem obywatelstwa jest od z górą 2000 lat rozważany jako kwestia prawna i filozoficzna. Natomiast myślenie socjologiczne o obywatelstwie zdominowane było i jest przez kwestię społeczeństwa obywatelskiego. Socjologowie badają więc nie tyle obywatela w jego bezpośredniej relacji do państwa, ile obywatela stowarzyszonego. W tej książce, która jest elementem podsumowania projektu badawczego „Obywatelstwo w perspektywie socjologicznej”, nacisk położony jest na obywatelstwo, ujmowane jako prawny i społeczny status jednostki manifestujący się w jej praktykach wobec państwa i współobywateli.

Projekt jest mocno osadzony w perspektywie konstruktywistycznej. Ujmujemy państwo jako kreowane przez obywateli i zarazem obywateli jako „wytwarzanych” przez państwo. Są to procesy równoległe, ciągłe i o zmiennej dynamice. Ale zarazem odrzucamy społeczny konstruktywizm w wersji radykalnej. Państwo, w odróżnieniu od narodu, który jest we współczesnych teoriach społecznych ujmowany najczęściej jako wspólnota wyobrażona (Anderson 1997), jest bytem o niezaprzeczalnej realności, zmaterializowanym w formie wyraźnie wyodrębnionego terytorium, w aparatach państwa – zwłaszcza armia, policja, aparat skarbowy i aparat administracyjny oraz – co nie mniej ważne – bytem materializującym się w prawie państwowym regulującym działanie organów władzy państwowej i wielką część zachowań obywateli. Nawijamy więc wyraźnie do tradycji Weberowskiej. Takie rozstrzygnięcie co do ontologii państwa ogranicza właśnie możliwość akceptacji radykalnie konstruktywistycznego stanowiska, gdy idzie o „wytwarzanie”

państwa w toku praktyk obywatelskich. Praktyki obywatelskie są tu rozumiane jako złożone, względnie spójne, powtarzalne i społecznie znaczące działania jednostek lub grup przejawiane w przestrzeni publicznej. Jednakże umiarkowanie realistyczne stanowisko w kwestii państwa nie ogranicza akceptacji tezy, iż państwo jest stale, codziennie podtrzymywane i reprodukowane poprzez działające jednostki występujące w roli obywateli. Przykładowo, podstawowy sens aktu wyborczego w demokracji polega właśnie na odtworzeniu prawomocnych stosunków politycznego panowania, a nie na kreowaniu konkretnego rządu. Do praktyk wyborczych przywiązujemy szczególną wagę, gdyż odgrywają one dodatkowo wielką rolę w wytwarzaniu interesującego nas podmiotu – obywatela demokratycznego państwa.

Obywatel – społeczeństwo obywatelskie – państwo

Przedstawiamy w tym miejscu zasadnicze rozstrzygnięcie teoretyczne dotyczące relacji obywatel – społeczeństwo obywatelskie – państwo. Obywatel to członek wspólnoty politycznej (współcześnie państwa). Obywatelstwo to status prawny jednostki i jednocześnie rola społeczna. Obywatelstwo nie jest statusem totalnym. W tradycyjnym języku socjologii jest tylko jedną z ról społecznych działającego podmiotu – dość ważną, ale nie najważniejszą. Podobnie tożsamość obywatelska występuje obok wielu innych tożsamości. Nacisk na działający podmiot, który stwarza siebie w toku praktyki, jest świadomym nawiązaniem do filozofii praktyki Antonio Gramsciego.

Obywatel oddziałuje na państwo (a) bezpośrednio, (b) pośrednio za pośrednictwem organizacji społeczeństwa obywatelskiego. Społeczeństwo obywatelskie to bardzo potrzebny konstrukt również wtedy, gdy przyjmuje się indywidualistyczną perspektywę i wychodzi od jednostki w roli obywatela. Trzeba wszakże dostrzec, że społeczeństwo obywatelskie ma dualistyczny charakter, jest wręcz pęknięte. Modelowo proponujemy odróżnić dwa typy społeczeństwa obywatelskiego.

Typ A to polityczne społeczeństwo obywatelskie konstytuowane przez obywateli porozumiewających się i stowarzyszających po to, aby skłonić państwo do korzystnej dla nich alokacji jakichś dóbr, którymi państwo dysponuje lub których wytworzenie jest możliwe jedynie na poziomie państwa lub też, przeciwnie, broniących przed państwem jakichś swoich wolności czy dóbr.

Typ B to autonomiczne, cywilne społeczeństwo obywatelskie jako sfera prywatnych interesów z natury egoistycznych i konfliktowych, interesów bardzo szeroko rozumianych – w tym ekonomicznych. W tej sferze jednostki dobrowolnie się stowarzyszają, kooperują, aby efektywnie zaspokajać we współdziałaniu z innymi swoje potrzeby.

Przedstawione rozróżnienie typów społeczeństwa obywatelskiego czerpie z długiej historii tej idei. Także z jej niedawnej wschodnioeuropejskiej postaci – tak jak ją zrekonstruował Szacki (1994: 90–145) czy też Walzer (1997: 99–103) – w której społeczeństwo obywatelskie ujmowano jako alternatywną a nawet przeciwstawną wobec państwa postać ładu społecznego. Typ A ma swe główne źródło inspiracji u Locke’a, a współcześnie tak społeczeństwo obywatelskie ujmują pluraliści i neopluraliści. Typ B nawiązuje do tradycji Hobbesa, Hegla, Marksa i bliski jest temu, co najczęściej rozumie się pod pojęciem *bürgerliche Gesellschaft*.

Te typy można ująć jako twarze społeczeństwa obywatelskiego. Raz wyraźniejsza jest jedna jego twarz, innym razem druga. Te twarze czy typy są jak awers i rewers monety. Nie byłoby jednak dezinterpretacją zaproponowanego rozumienia mówienie o typie A jako po prostu o społeczeństwie politycznym, gdyby nie istniały w literaturze koncepcje, iż społeczeństwo polityczne to sfera egzystencji aktorów zbiorowych zlokalizowanych pomiędzy społeczeństwem obywatelskim a państwem, których typowym przykładem są partie polityczne (Bobbio 1997: 65–67). Identyczne problemy zrodziłoby porzucenie akronimu B i pozostanie tylko przy określeniu społeczeństwo cywilne. Przykładowo, Habermas (2005: 386) pisze: „Wyrażenie »społeczeństwo cywilne« wiąże się tymczasem z innym znaczeniem niż »społeczeństwo obywatelskie« (*bürgerliche Gesellschaft*) tradycji liberalnej” i podkreśla dalej, że esencją społeczeństwa cywilnego jest więź stowarzyszeniowa, która instytucjonalizuje kwestie powszechnego zainteresowania w formie zorganizowanych sfer publicznych. W nieco wcześniejszej przedmowie z 1990 roku do nowego wydania pracy *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej* ta kwestia postawiona jest jaśniej: „W każdym razie instytucjonalne jądro »społeczeństwa cywilnego« tworzą nie-państwowe i nie-gospodarcze związki dobrowolne jednoczących się ludzi” (Habermas 2007: 45). Habermasowskie społeczeństwo cywilne ma oczywisty komponent polityczny i ma niewiele wspólnego z proponowanym tutaj typem B.

Ekspozowanie janusowego oblicza społeczeństwa obywatelskiego jest szczególnie przydatne dla deklarowanego wcześniej indywidualistycznego uję-

cia obywatelstwa. W społeczeństwie obywatelskim typu B stowarzyszające się jednostki występują w roli ułomnych obywateli, gdyż trzymając się Marshallońskiej typologii praw obywatelskich, realizują jedynie swoje prawa cywilne (osobiste). Sfera ich wolności została określona przez państwo, a normy prawa stanowią zestaw zewnętrznych ograniczeń nałożonych na ich działania. Tak mniej więcej prawo traktuje klasyczny instytucjonalizm. Inaczej jest w przypadku społeczeństwa obywatelskiego typu A – politycznego. Tu stowarzyszony obywatel korzysta z pełni swoich praw, a więc obok praw cywilnych/osobistych korzysta z praw politycznych i socjalnych i używa ich, w szczególności praw politycznych, do wpływu na państwo i egzekwowania swoich roszczeń. Stowarzysza się, by wzmocnić swoją siłę nacisku na państwo. W przetargu z innymi zorganizowanymi obywatelami współtworzy prawo i wpływa na to, czy i jak prawo jest stosowane. W społeczeństwie typu A prawo jest też zbiorem egzogenicznych ograniczeń, ale jego normy są traktowane jako podlegające przetargowi, jako stabilne tylko przejściowo¹.

Konsekwencją proponowanego ujęcia jest przyjęcie perspektywy nie tyle indywidualistycznej, co indywidualizującej. Obywatel najczęściej staje wobec państwa jako jednostka i państwo nadaje mu status obywatela jako jednostce. To on otrzymuje dokument potwierdzający jego obywatelstwo, on płaci podatki, on powoływany jest do służby wojskowej, on domaga się świadczeń w zakresie ochrony zdrowia, opieki społecznej itp. realizowanych lub gwarantowanych przez państwo i – co bardzo ważne – to on głosuje w wyborach, a nie żadne zrzeczenia, do których przynależy. Ten indywidualny obywatel był wyraźnie lekceważony przez socjologię, częściej już zajmowali się nim prawnicy jako podmiotem praw i obowiązków. Prawników też – bardziej niż socjologów – interesowała socjalizacja prawna obywateli i ogólnie determinanty skuteczności prawa. Na szczęście są socjologowie i jednocześnie prawnicy, dzięki którym powoli ten indywidualny obywatel wkracza do socjologii². Politologowie natomiast traktowali obywatela przede wszystkim jako członka *demos*. Podejście indywidualizujące nie polega w naszej pracy na kontestowaniu społecznej tożsamości obywatela i jego społecznej egzystencji, lecz na uznaniu realności i autonomii obywatela.

¹ Wykład takiego sposobu rozumienia prawa w państwie prawa (*rule of law*), wyraźnie odróżnianego od państwa rządzonego za pomocą prawa (*rule by law*), zawiera praca Maravall, Przeworski (2010), zwłaszcza zaś jej wstęp.

² Myślę tu w szczególności o Marii Boruckiej-Arctowej, Grażynie Skąpskiej, Andrzej Kojderze, Marii Magoskiej.

Z dokonaniem rozstrzygnięciem łączy się sposób rozumienia obywatelskości. Bywa ona ujmowana jako atrybut grupy. Zgodne z naszymi wcześniejszymi teoretycznymi rozstrzygnięciami jest jednak ujmowanie obywatelskości jako postawy jednostki wobec wspólnoty politycznej jako całości i jednocześnie jako postawy wobec współobywateli³. Kompletna postawa zawiera komponent poznawczy (w tym przypadku: wiedzę o państwie, procedurach), aksjologiczno-afektywny (wartości i emocje związane z państwem, wzorce dobrego obywatelstwa) oraz behawioralny (dyspozycje do działania). Zakładamy, iż w świecie rzeczywistym obywatelskość jest cechą stopniowalną i możliwa jest „cząstkowa” obywatelskość. Wszystkie wymiary obywatelskości są dla nas interesujące: od deklarowanych „czystych” wartości, przez dającą się sprawdzić wiedzę obywatelską i deklarowane zachowania, aż do obywatelskości manifestującej się w praktykach zinstytucjonalizowanych oraz uzewnętrzniionych i nabierających znaczenia dopiero jako praktyki kolektywne, jak – przykładowo – głosowanie w wyborach.

W obronie tradycyjnego sensu pojęcia obywatel

Niezależnie od tego, iż podkreślamy rozległość i wielowymiarowość projektu, trzeba wyeksponować także jego ograniczenia, a nawet niekompletność, jeśli porówna się z przedmiotowym zakresem studiów nad obywatelstwem rozwijanych w ostatnich dwóch dziesięcioleciach na szeroko rozumianym Zachodzie⁴. W naszym tomie brakuje studiów zajmujących się tak zwanym obywatelstwem intymnym, obywatelstwem ekologicznym, kulturalnym, obywatelstwem organizacyjnym i bardzo wieloma praktykami ludzi, indywidualnymi i zbiorowymi, które bywają nazywane obywatelskimi. To tylko w małym stopniu konsekwencja ograniczonych zasobów finansowych i kadrowych. Za zawężenie pola odpowiada przede wszystkim pewien konserwatyzm kierownika projektu oraz jego niezgoda na ekstensję pojęcia obywatelstwa poza sferę publiczną. Tymczasem już i w literaturze polskiej pojawiają się postulaty, aby obywatelstwo wkraczało także w sferę praktyk prywatnych. Elżbieta Oleksy tak rekomenduje przygotowaną przez siebie antologię: „Obecnie istnieje na rynku nisza, którą

³ Obszernie o sensie pojęcia obywatelskości: Wnuk-Lipiński (2005: 102–105).

⁴ Z tego punktu widzenia warto przejrzeć wydany przez Isina i Turnera *Handbook of Citizenship Studies* (2002) czy też kilka numerów kwartalnika „Citizenship Studies”.

niniejsza publikacja wypełnia, ponieważ dostępna literatura o obywatelstwie nieczęsto bierze pod uwagę skomplikowany charakter tego zjawiska, którego rozumienie powinno się poszerzyć, tak by nie zawierało w sobie jedynie aspektu politycznego i społecznego, ale także prywatne decyzje, wybory i działania” (Oleksy 2008: 11). Właśnie główny motyw koncepcji feministycznych to postulat objęcia pojęciem obywatelstwa także niektórych praktyk w sferze prywatnej. Otóż pojęcia tracą znaczenie, jeśli zostają nadmiernie „poszerzone”. Obywatelstwo w każdej historycznie znanej postaci łączyło się z odniesieniem jednostki do wspólnoty politycznej i do współobywateli. Nie musimy zjawiska obywatelstwa lokować wyłącznie w sferze czysto politycznej, jeśli przez politykę będziemy rozumieć wszystko to, co łączy się z władzą publiczną, a ta nieuchronnie z hierarchią i zinstytucjonalizowanym przymusem. Obywatelstwo może się manifestować w dobrowolnym współdziałaniu z innymi w celu zaspokajania potrzeb swoich i/lub zbiorowości i w tym sensie nie być polityczne. Nie można jednak tego zjawiska wyprowadzać ze sfery publicznej rozumianej jako przestrzeń wspólna, otwarta, dostępna dla innych.

Feminizm ma trochę racji, gdy ukazuje, iż opozycja sfera publiczna–sfera prywatna jest tylko pewną konstrukcją ideologiczną (Lister 2008). Państwo zawsze wkraczało w tak zwaną sferę prywatną, często tak głęboko, iż narzucało nawet zasady biologicznej reprodukcji. Jednakże w feministycznej krytyce tej opozycji, najczęściej wyrażającej się w hasło: „osobiste jest polityczne”, idzie przede wszystkim o wskazanie, iż jest ona instrumentem represji wobec kobiet, albowiem służy utrzymywaniu ich poza polityką poprzez przypisanie szczególnej roli w sferze prywatnej, ujmowanej wręcz jako domowa. Istnieją wpływowe reprezentantki feminizmu, które krytykują tendencję do zamazywania podziału publiczne–prywatne. Anne Phillips tak odnosi się do przywołanego hasła: „Nie lekceważę tu znaczenia tego hasła ani znaczenia sił nastawionych krytycznie do nowych definicji. Jednak dopóki feministki akceptują fakt publicznej debaty oraz istotnego podziału na sferę publiczną i prywatną, dyskurs ten nie jest destrukcyjny. Dopiero kwestionując podział na przestrzeń prywatną i publiczną, wkracza się na grząski grunt” (Phillips 2003: 45).

W obrębie perspektywy feministycznej powstała koncepcja obywatelstwa intymnego. Ken Plummer, twórca tej kategorii, proponował, aby fundamentem obywatelstwa intymnego było prawo do rozstrzygania o tym, jak dysponujemy naszymi ciałami, uczuciami, płcią, tożsamością, erotyzmem i wreszcie wizerunkiem (Plummer 2001). Można się zgodzić, iż idzie tu o kwestie związane z obywatelstwem, ale dlaczego pewien aspekt wolności obywatelskich, gwa-

rantowanych przez państwo bądź niegwarantowanych, podnosić do rangi swobodnego typu obywatelstwa. Ruth Lister (2008: 31), komentując tę koncepcję, eksponuje, „że obywatelstwo intymne tylko wówczas konstytuuje sferę praktyki obywatelskiej, kiedy żądania z nim związane stawia się w sferze publicznej. Innymi słowy: intymność można uznać za właściwą stawkę walki obywatelskiej, lecz nie za miejsce w którym te walki się odbywają (...)”. W gruncie rzeczy nie odbywa się tu więc żadne zniesienie opozycji publicznej–prywatnej. Ten typ teoretyzowania przekształca aspekty obywatelstwa w rozliczne statusy obywatelskie i ma taką oto konsekwencję, iż jednostka jest wieloobywatelą: politycznym, kulturowym, płciowym bądź intymnym, organizacyjnym itp. Grozi, że skomplikowaną i wewnętrznie dobrze ustrukturyzowaną instytucję obywatela zastąpimy kompleksem słabo zintegrowanych obywatelstw.

Brak w naszym tomie konstruktów w rodzaju obywatelstwa intymnego czy seksualnego, obywatelstwa kulturowego czy multikulturowego, nie wydaje się nam deficytem istotnym. Zwłaszcza że problematyka obywatelskiej dyskryminacji kobiet została podjęta w obszernym tekście Agnieszki Kwiatkowskiej. Za istotny deficyt uznajemy natomiast pominięcie kwestii obywatelstwa związanego z nowo powstającymi wspólnotami politycznymi o charakterze ponadpaństwowym, takimi przykładowo jak Unia Europejska. Drugą stronę zagadnienia stanowi poziom lokalny i regionalny. A może następuje powrót obywatela miejskiego, obywatela regionu? Tych braków jesteśmy świadomi, ale zawsze są jakieś ograniczenia.

Co zostało zbadane

Pozostaje wyeksponowanie tego, co wydaje się nam najistotniejsze w badaniu obywatelstwa jako zjawiska społecznego i czemu poświęciliśmy poszczególne studia zgromadzone w tym tomie. Pierwszym i najogólniejszym problemem było rozpoznanie sposobów myślenia ludzi o obywatelstwie i narodzie i zbadanie, czy oczekiwana dystynkcja między przynależnością państwową a przynależnością narodową odzwierciedla się jakoś w świadomości potocznej. Zadania tego podjął się Jarosław Kilias i ustalił, że tak naprawdę to wyobrażenia Polaków o narodzie i obywatelstwie są słabo skryształizowane i zorganizowane a poszukiwane rozróżnienie obecne jedynie incydentalnie.

Słabe zakorzenienie problematyki obywatelstwa w świadomości Polaków przejawia się także w braku ugruntowanych kryteriów inkluzji cudzoziemców

do wspólnoty obywatelskiej. Wykazała to Marta Szaranowicz-Kusz. Oczekiwania wobec cudzoziemców są chaotyczne, ale – co trzeba podkreślić – dominuje zgoda na naturalizację emigrantów po spełnieniu formalnych kryteriów. A więc wśród obywateli powszechniejsze jest raczej nastawienie liberalne niż republikańskie.

Jerzy Bartkowski definicyjną dla obywatelstwa relację między jednostką a państwem ujmuje jako zagadnienie całkowicie empirycznie. Ludzie mają określone wyobrażenia o obowiązkach państwa wobec nich. Oczekiwania te są w Polsce bardzo wysokie. Państwo i jego reprezentacja w postaci administracji publicznej zdają się być przeciążone skalą roszczeń ze strony obywateli. Ma to negatywne konsekwencje dla uogólnionego zaufania do państwa i poszczególnych jego instytucji. Trzeba też zwrócić uwagę na asymetryczność w postrzeganiu praw obywateli i ich obowiązków wobec państwa. Jednym ze sposobów badania tego aspektu jest odtworzenie społecznych wzorców dobrego obywatela. Tym w naszym tomie zajęła się Barbara Frątczak-Rudnicka. Ukazała, iż wzorce dobrego obywatelstwa są właściwie niezróżnicowane pokoleniowo. Wbrew oczekiwaniom nie odnajdujemy wśród młodych obywateli większej popularności postulatów aktywnego obywatelstwa, które łączyłoby się przy tym z tolerancją. Wzorce obywatelstwa są zaskakująco konserwatywne, a więc wszelkie postulaty pogłębienia demokracji i intensyfikacji obywatelstwa nie mogą się opierać na wierze w zmianę pokoleniową.

We wszystkich teoriach demokracji odnajdujemy imperatyw uczestnictwa obywateli w wyborach. W demokracjach przedstawicielskich to wręcz esencja roli obywatela. Wobec powszechnie znanego faktu olbrzymiej absencji wyborczej w Polsce zajęliśmy się postawami wobec wyborów na różne sposoby. Redaktor tomu, nawiązując do badań Grabowskiej i Szawiela sprzed piętnastu lat, pokazał, iż postawy wobec wyborów właściwie się nie zmieniły. Mimo iż prawa wyborcze są w świadomości zbiorowej najważniejszym korelatem demokratycznego obywatelstwa, w szczegółowych postawach mierzonych na poziomie jednostkowym manifestują się bogate pokłady alienacji politycznej i duża niespójność postaw wobec wyborów. Dominującym rysem grupy aktywnych wyborczo Polaków głosujących w wyborach jest rytualizm, w tym sensie, że ich uczestnictwo nie wynika z akceptacji wartości i postulatów demokracji. Analogicznie jest z absencją wyborczą: tylko mniej więcej połowa nieuczestniczących w wyborach dysponuje jakimś „ideowym” uzasadnieniem takiego zachowania. Postawy Polaków wobec wyborów są więc zróżnicowane, raczej krytyczne i bardzo stabilne w czasie,

w tym sensie zinstytucjonalizowane, ale w sposób odległy od normatywnych postulatów demokracji.

Są też przejawy intensywnego praktykowania obywatelstwa w związku z wyborami. Ukazała je Marta Bucholc, analizując skargi do Rzecznika Praw Obywatelskich w sprawach wyborczych. Są obywatele, którzy z niemalym wysiłkiem egzekwują swoje prawa wyborcze bądź też interweniują, gdy uważają, iż jakieś wyborcze procedury są naruszane. Analiza treści tych skarg doprowadziła Autorkę do skonstruowania typologii postaw obywatelskich o walorach ogólnych. Wyróżnione typy obywatela: obywatel profesjonalista, obywatel aksjolog, obywatel ofiara i obywatel kontroler mogą być stosowane w opisie wszelkich sytuacji interakcyjnych między władzą a obywatelem.

Obywatelstwo ma klasowe oblicze. Dla Thomasa Marshalla pojawienie się kompletnego zestawu praw obywatelskich, to jest cywilnych, politycznych i socjalnych, było sposobem redukcji konfliktu klasowego generowanego przez rynek (Marshall 1951/1992; Barbalet 1993). W naszym projekcie Przemysław Sadura kwestię klasowego oblicza obywatelstwa usytuował w odrębnej perspektywie: perspektywie neomarksistowskiej, która w odróżnieniu od klasycznego marksizmu nakazuje uwzględniać czynnik władzy jako czynnik strukturotwórczy. Klasy zmanifestowały swoją egzystencję, gdyż klasowo zróżnicowane okazały się wizje państwa podzielane przez obywateli, konkretyzowane jako zestawy oczekiwań pod jego adresem. W szczególności pracownicy sektora publicznego istotnie różnią się w postawach wobec państwa od ludzi ze sfery gospodarki rynkowej.

Kwintesencją tradycyjnego ujęcia obywatelstwa jest obowiązek obrony ojczyzny, konkretyzowany jako obowiązek obrony terytorium i ludności państwa, włącznie z ofiarą życia. Ten i podobne postulaty pozostają nadal w centrum republikańskiego modelu obywatelstwa, ale muszą się zmienić jego korelaty wobec sytuacji długotrwałego pokoju i profesjonalizacji armii. Piotr Chmielarz, podejmując to zagadnienie, skoncentrował uwagę na kwestii profesjonalizacji armii i stosunku do jej uczestnictwa w misji w Afganistanie. Zdecydowanie dominuje w społeczeństwie poparcie dla profesjonalizacji armii, rozumianej jako zniesienie powszechnego poboru. Jednocześnie Polacy są niechętnie nastawieni do misji w Afganistanie. Istnieje jednak wcale niemarginalna grupa obywateli, wysoko lokujących się na skali kompetencji obywatelskich, którzy jednocześnie opowiadają się za profesjonalizacją armii i akceptują jej obecność w Afganistanie. Rekonfiguracja tradycyjnego republikańskiego wzorca obywatelstwa polega w tym przypadku na rezygnacji z postulatu powszechnego

porobu, tym samym z postulatu armii ludowej i masowej przy jednoczesnym nacisku na zobowiązania jednostki wobec wspólnoty.

Wielkim tematem jest dziś kwestia płęć a obywatelstwo. Teraz wydaje się czymś zdumiewającym, iż jeszcze kilkadziesiąt lat temu w niektórych demokracjach prawa kobiet i mężczyzn były formalnie zróżnicowane. Z perspektywy feministycznej polityczna dyskryminacja kobiet trwa. W naszym projekcie problemem tym zajęła się Agnieszka Kwiatkowska. W warstwie empirycznej obraz jest mniej więcej taki, jaki znamy z wcześniejszych badań polskich i międzynarodowych. Kobiety są mniej zainteresowane polityką, gorzej wypadają w teście wiedzy obywatelskiej, ich praktyki wyborcze są też mniej intensywne; podobne są też definicje sytuacji odtwarzane na podstawie pytania o powody nikłego uczestnictwa kobiet w zinstytucjonalizowanej polityce. Ale co z tego wynika dla normatywnie ujmowanej teorii obywatelstwa? Tego nie uzgodniono w obrębie współczesnej teorii feministycznej i Autorka spór ten bardzo dobrze przedstawia.

W książce zdecydowaliśmy się zamieścić kilka mniejszych studiów o konkretnych praktykach obywatelskich zebranych pod wspólnym tytułem „Komunikaty”. W szczególności ważne dla nas było pokazanie na podstawie danych oficjalnych sytuacji rozkwitu obywatelstwa, bo tak należy traktować ustawodawcze inicjatywy obywatelskie (inicjatywa ludowa) a także referenda lokalne. Píše o nich Jędrzej Ochremiak. Rozważamy także problem zmian, które wnoszą do sfery praktyk obywatelskich Internet (Anna Kuczyńska). Tu za wcześnie na definitywne odpowiedzi, ale wstępny ogląd sytuacji pozwala pisać o Internecie raczej w kategoriach szans niż zagrożeń dla obywatelstwa. W tym miejscu mogliśmy też podjąć kwestię bardzo szczegółową, ale o dużej randze teoretycznej. Idzie o spójność preferencji w grupach, do których ludzie przynależą. Wojciech Rafałowski starał się rozpoznać zjawisko na podstawie gospodarstwa domowego, ale nasze dane pozwoliły mu jedynie na wstępną eksplorację problemu. Wydaje się, iż spójność preferencji w rodzinach jest obecnie mniejsza niż kilkadziesiąt lat temu, kiedy to zagadnienie było po raz pierwszy badane (Berelson i inni 1954), ale trzeba specjalnie zaprojektowanych i kosztownych badań, aby problem ostatecznie rozstrzygnąć. Tenże Autor analizuje też inne „dziwne” zjawisko obserwowane od lat w wyborach do Senatu. Wyborcy nie wykorzystują całej siły głosu, ściślej: wielu z nich wskazuje mniejszą liczbę kandydatów, niż jest mandatów w danym okręgu. Efekt ten – łatwy do uchwycenia na podstawie danych oficjalnych (PKW) – wystąpił również w naszym sondażowym badaniu i to z identyczną siłą. Jest to ważny przyczynek do za-

gadnienia kompetencji obywateli, bowiem w naszym hipotetycznym głosowaniu kandydatami byli wyłącznie bardzo znani politycy.

Nota metodologiczna

Książka opiera się na dwojakiego rodzaju badaniach przeprowadzonych w ramach projektu „Obywatelstwo w perspektywie socjologicznej” finansowanego przez MNiSzW. Część zagadnień mogła zostać podjęta tylko za pomocą metod jakościowych, jak chociażby kwestia społecznego rozumienia instytucji obywatelstwa, narodu i państwa. Zamknięte pytania standardowego kwestionariusza w takich kwestiach to droga do wytworzenia czystych artefaktów. Z kolei nie ma lepszego sposobu badania zachowań wyborczych, jak badanie ankietowe przeprowadzone na reprezentatywnej próbie elektoratu. W wielu innych przypadkach pożądane jest łączenie metod ilościowych i jakościowych w gromadzeniu danych i w wykorzystywaniu już istniejących. I tak też czyniliśmy.

Przeprowadziliśmy trzydzieści osiem pogłębionych wywiadów tematycznych zogniskowanych na rozumieniu obywatelstwa. Wywiady realizowane były na podstawie ustrukturuwanego scenariusza, nagrywane, a później dokładnie spisane z taśmy. Ankieter/moderator miał możliwość zadawania pytań pomocniczych, które też w zasadzie były elementem scenariusza. Wywiad rozpoczął się od typowego pytania o tożsamość, następnie padało pytanie, co to znaczy dla Pana(i) być obywatelem(ką), oraz następował blok pytań o wzorzec obywatelstwa. Ważnym elementem scenariusza były pytania o kryteria inkluzji i ekskluzji do wspólnoty obywatelskiej. Kolejną drażoną kwestią było rozumienie państwa i jego doświadczanie przez jednostkę. Pytaliśmy także o stosunek do stowarzyszeń i innych form aktywności obywatelskiej. Następnie podejmowana była kwestia praw i obowiązków obywatelskich i oczekiwań wobec państwa. Wywiad kończyły pytania o kwestie symboliczne: naród, patriotyzm itp.

Dobór respondentów do badania bazował na kryterium przewidywanego teoretycznego nasycenia przypadków. Konkretnego respondenta wybierał ankieter/moderator, mając zadane kryterium wieku, zawodu, miejsca zamieszkania, płci. Dobór dokonywany był z następujących grup: (a) przedsiębiorcy, sfera finansów, menedżerowie w dużych firmach (minimum średni szczebel kierowniczy); (b) aktywiści polityczni, działacze trzeciego sektora; (c) pracownicy sfery budżetowej, to znaczy nauczyciele, urzędnicy średniego i niskiego szczebla administracji rządowej i samorządowej, lekarze i pielęgniarki;

(d) pracownicy fizyczni przemysłu i handlu, rolnicy, emeryci z tej grupy. Wywiady przeprowadzono z siedemnastoma kobietami i dwudziestu jeden mężczyznami, w Warszawie mieszkało szesnastu respondentów, a dwudziestu dwóch zamieszkiwało poza Warszawą. Wiek respondentów był w przedziale 21–70 lat, ale zdecydowanie najliczniejsze grono wśród nich to osoby w wieku 30–50 lat (dziewiętnaście osób). Ponad połowa naszych respondentów miała wykształcenie wyższe. Ankieterami/moderatorami były osoby doświadczone w przeprowadzaniu tego typu badań – głównie doktoranci Instytutu Socjologii UW. Wywiady zrealizowano w styczniu–czerwcu 2009 roku.

Drugi filar naszego projektu stanowiło badanie ankietowe przeprowadzone na losowej, reprezentatywnej próbie dorosłej ludności Polski. Badanie, według przygotowanego przez nas kwestionariusza zrealizowało Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS) metodą bezpośredniego wywiadu ankietarskiego wspomaganego komputerowo w dniach 26 marca–2 kwietnia 2009 roku. Założona liczebność próby 2304 osób, liczebność zrealizowana 1013 osób, czyli wskaźnik realizacji wyniósł 44%. Próbę losowano z sześćdziesięciu pięciu warstw uwzględniających podział administracyjny kraju oraz typ i wielkość miejscowości w każdym województwie. Zastosowano ważenie wyników do danych GUS, specjalnym do tego celu opracowanym programem, który uwzględnia zróżnicowanie wskaźnika realizacji próby w klasach miejscowości oraz zróżnicowanie wskaźnika realizacji próby w grupach dla wybranych zmiennych społeczno-demograficznych (płeć, wiek, wykształcenie, aktywność ekonomiczna).

Konstruując kwestionariusz, inspirowaliśmy się badaniami międzynarodowymi i polskimi, aby tam, gdzie to tylko możliwe, otworzyć sobie pole do porównań, a także mając na względzie fakt, iż dobrze jest korzystać z narzędzi sprawdzonych. Bardzo istotna była inspiracja badaniami Almonda i Verby z serii „Civic Culture”. Gdy idzie o stosunek do państwa, administracji publicznej, do demokracji, braliśmy też pod uwagę narzędzia wykorzystywane w Polskim Generalnym Sondażu Społecznym, chociaż raczej nie było możliwości dokładnej replikacji pytań. Do badania wzorców obywatelstwa wykorzystaliśmy skalę z międzynarodowego badania nastolatków: „Civic Study” IEA przeprowadzanego w dwudziestu ośmiu krajach, w tym w Polsce (pod kierunkiem Krzysztofa Koseły). Powiększyliśmy znacznie liczbę itemów w tej skali, aby dostosować ją do badania dorosłych. Eksplorując postawy wobec wyborów, sięgnęliśmy między innymi po pytanie zadane przez Tadeusza Szawiela i Mirosławę Grabowską w 1993 roku. Stworzyło to świetną okazję do analizy dynamiki zjawiska. Wiedzę obywatelską badaliśmy, mając na uwadze

klasyczne badania Delli Carpini & Keetera dotyczące wiedzy Amerykanów, chociaż w tym przypadku potrzebna była daleko idąca adaptacja pytań z racji poważnych różnic ustrojowych i procedur politycznych, gdy idzie o zagadnienie wiedzy obywatelskiej. Ponadto, postąpiliśmy w sposób rzadko w Polsce możliwy: przenieśliśmy trzy krótkie pytania z kwestionariusza badania prowadzonego ponad czterdzieści lat temu przez zespół Jerzego Wiatra. Podejmując kwestię kobiet w polityce, mieliśmy na uwadze narzędzia wykorzystywane przez Renatę Siemieńską w wieloletnich badaniach tego problemu. Stosunek do dobra wspólnego badaliśmy za pomocą nieznacznie zmodyfikowanej skali stosowanej w badaniach Janusza Czapińskiego z serii „Diagnoza Społeczna”. Tych inspiracji i zapożyczeń było więcej i trudno tu ze wszystkich zdać sprawę. Skwapliwie czynią to Autorzy poszczególnych tekstów.

Kilka zagadnień badaliśmy za pomocą pytań zupełnie oryginalnych. W szczególności dotyczy to kwestii partyjnej spójności preferencji wyborczych w sytuacji, gdy preferencje mogą zostać podzielone między kandydatów różnych partii. Tak jest w wyborach do Senatu i tym kontekstem posłużyliśmy się, konstruując nasze narzędzie. Badani mieli wskazać trzech kandydatów z obszernej listy, na której byli wyłącznie znani politycy o jasno określonej afiliacji politycznej. W kategoriach eksperymentu metodologicznego potraktowaliśmy próbę ustalenia spójności preferencji naszych respondentów z mieszkającymi z nimi członkami ich rodzin. Rezultaty omawia w tomie Wojciech Rafałowski. Sporo uwagi poświęciliśmy też na stworzenie narzędzi pozwalających badać rygorizm obywatelski i punitywność naszego społeczeństwa.

Wreszcie trzeci filar wykorzystanych danych empirycznych tworzą dane oficjalne, w szczególności statystyki gromadzone w Państwowej Komisji Wyborczej oraz dokumenty wytworzone lub zgromadzone w innych instytucjach. Listy obywateli do Rzecznika Praw Obywatelskich, pisane w sprawach wyborów, stały się podstawą zamieszczonego w tomie studium Marty Bucholc. Incydentalnie korzystaliśmy też z innych jeszcze źródeł i z wyników innych badań empirycznych.

Literatura

Anderson B. (1997) *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, Kraków–Warszawa, Wydawnictwo Znak i Fundacja im. S. Batorego.

- Babbio N. (1997) *Spoleczeństwo obywatelskie*, w: J. Szacki (wyb. i wstęp), *Ani książę, ani kupiec: obywatel*, Kraków–Warszawa, SIW Znak i Fundacja im. S. Batorego.
- Barbalet J. M. (1993) *Citizenship, class inequality and resentment*, w: B. S. Turner (red.), *Citizenship and Social Theory*, London, Sage Publications.
- Berelson B. R., P. Lazarsfeld, W. McPhee (1954) *Voting: A study of opinion formation in a presidential campaign*, Chicago, University of Chicago Press.
- Habermas J. (2005) *Faktyczność i obowiązywanie. Teoria dyskursu wobec zagadnień prawa i demokratycznego państwa prawnego*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Habermas J. (2007) *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Isin E., Turner B. (red.) [2002] *Handbook of Citizenship Studies*, London, Sage.
- Lister R. (2008) *Od intymności do globalności: refleksje nad płciowym wymiarem obywatelstwa*, w: E. H. Oleksy (red.), *Tożsamość i obywatelstwo w społeczeństwie wielokulturowym*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Marvall J. M., Przeworski A. (red.) [2010] *Demokracja i rządy prawa*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Oleksy E. H. (red.) [2008] *Tożsamość i obywatelstwo w społeczeństwie wielokulturowym*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Phillips A. (2003) *Przestrzeń publiczna, życie prywatne*, w: R. Siemieńska (red.), *Aktorzy życia publicznego. Płeć jako czynnik różnicujący*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Plummer K. (2001) *The square of intimate citizenship: some preliminary proposals*, „Citizenship Studies” 5(3).
- Szacki J. (1994) *Liberalizm po komunizmie*, Kraków–Warszawa, SIW Znak i Fundacja im. S. Batorego.
- Walzer M. (1997) *Spór o społeczeństwo obywatelskie*, w: J. Szacki (wyb. i wstęp) *Ani książę, ani kupiec: obywatel*, Kraków–Warszawa, SIW Znak i Fundacja im. S. Batorego.
- Wnuk-Lipiński E. (2005) *Socjologia życia publicznego*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar.